

Sygn. akt II AKa 252/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Maria Wiatr
Sędziowie:	SA Marian Baliński (spr.) SO del. Sławomir Wlazło
Protokolant:	st.sekr.sądowy Łukasz Szymczyk

przy udziale K. G., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2014 r.

sprawy

D. P.

oskarżonego z art. 59 ust. 2 ustawy z 29.07.2005 o przeciwdziałaniu narkomanii;

art. 58 ust. 1 ustawy z 29.07.2005 o przeciwdziałaniu narkomanii

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 27 czerwca 2013 r., sygn. akt II K 134/12

na podstawie art. 437 §1 kpk oraz art. 636 §1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 420 (czteryście dwadzieścia) złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II AKa 252/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 27 czerwca 2013 roku wydanym w sprawie II K 134/12, Sąd Okręgowy w Płocku uznał D. P. za winnego dokonania dwudziestu pięciu przypadków obrotu środkami odurzającymi i w ostateczności za trzy ciągi przestępstw wymierzył mu kary: 6 miesięcy, 2 i 3 lat oraz za czyn jednostkowy (XIX) 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę łączną 3 lat pozbawienia wolności (punkt XXVIII wyroku).

Sąd Okręgowy skazał D. P., między innymi za to, że dwukrotnie w bliżej nieustalonych dniach w miesiącu maju 2012 roku w miejscowości O. w gminie G., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił małoletniej D. K. środka odurzającego w postaci ziela konopi inne niż włókniste, mianowicie marihuany w ilościach dwukrotnie po 1 gramie i za te, pozostające w ciągu przestępstwa, wymierzył mu jedną karę 3 lat pozbawienia wolności (punkt XXVII wyroku).

Tym samym wyrokiem Sąd uznał oskarżonego za winnego tego, że w czerwcu i lipcu 2012 roku w S. udzielił dwukrotnie S. G. i K. S. środka odurzającego w postaci ziela konopi innych niż włókniste i skazał go (punkty XXI i XXII oraz XXIV wyroku), w ramach ciągu przestępstw na 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Opisywany wyrok zawiera również inne niezbędne rozstrzygnięcia akcesoryjne, m. in. o zaliczeniu okresu tymczasowego aresztowania na poczet kary pozbawienia wolności o dowodach rzeczowych oraz o kosztach sądowych.

Apelację wniósł obrońca i zaskarżając powyższy wyrok na korzyść oskarżonego D. P. w części dotyczącej czynów opisanych w punkcie: XVI, XVII, XXI i XXII wyroku, zarzucił:

1) „obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, poprzez błąd w ustaleniach stanu faktycznego przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, w związku z niewłaściwą oceną materiału dowodowego sprawy i ukształtowaniem przekonania Sądu na podstawie wybranych, a nie wszystkich dowodów, ocenionych dowolnie, a nie swobodnie, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia poprzez:

-.

- uznanie za wiarygodne zeznań D. K. złożonych w postępowaniu przygotowawczym a odmowę takiej wiarygodności zeznaniom złożonym przed sądem w trakcie rozprawy, odnośnie wiedzy oskarżonego co do wieku świadka,
- przyjęcie domniemania iż świadek T. S. będąc przyjacielem oskarżonego zwierzał mu się i mówił o wszystkim ze szczegółami w tym o wieku D. K..
- uznaniu za wiarygodne zeznań S. G. złożonych w postępowaniu przygotowawczym a odmowę takiej wiarygodności zeznaniom złożonym przed sądem w trakcie rozprawy - odnośnie ilości i przebiegu spotkań świadka z oskarżonym,
- uznaniu za wiarygodne zeznań K. S. złożonych w postępowaniu przygotowawczym a odmowę takiej wiarygodności zeznaniom złożonym przed sądem w trakcie rozprawy - odnośnie ilości spotkań świadka z oskarżonym i ich przebiegu

tj. naruszenie art. 4, 7, 410 kpk.

Co w konsekwencji doprowadziło do błędu który miał wpływ, zdaniem obrony, na treść orzeczenia w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku odnośnie:

- czynu z punktu XVI i XVII poprzez uznanie, iż oskarżony D. P. dopuścił się usiłowania udzielenia i udzielenia środka odurzającego małoletniej D. K. podczas gdy oskarżony nie miał świadomości iż jest ona małoletnia, co w konsekwencji skutkowało przyjęciem surowszej kwalifikacji i orzeczeniem surowszej kary - w związku z tym dopuścił się czynu z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii nie zaś zarzucanego mu czynu z art. 59 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii
- czynu z punktu XXI i XXII poprzez uznanie, iż oskarżony D. P. dopuścił się przypisanych mu czynów”.

Podnosząc powyższe obrońca wniósł „o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów w punkcie XXI i XXII oraz odnośnie punktu XVI i XVII zmianę wyroku poprzez zmianę opisu czynu i wyeliminowanie z niego słowa „małoletniej” oraz zmianę co do tych czynów kwalifikacji prawnej z art. 59 ust.2 ustawy

z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, na art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, złagodzenie wymierzonej kary pozbawienia wolności i zastosowanie wobec oskarżonego dobrodziejstwa zawieszenia jej wykonania”.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie podlegała uwzględnieniu.

Przy formułowaniu zupełnie apriorycznych ocen co do przydatności dowodowej zeznań D. K., autor apelacji powinien był raczej uwzględnić zapatrywanie, że „o wartości dowodowej zeznań nie mogą decydować tylko szczególne cechy osobowości świadka (wiek), a nawet ujemne czy nawet karygodne przejawy jego zachowania (skłonność do zażywania substancji odurzających)” (wyrok SN z 13 stycznia 1975 r., II KR 323/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 56). Istotą zasady swobodnej oceny dowodów jest traktowanie ogółu przeprowadzonych dowodów jako równoważnych; moc dowodowa każdego dowodu może być bowiem oceniana tylko w powiązaniu z innymi dowodami. To, co można ustalić na podstawie konkretnego dowodu, zależy zarówno od tego, co wynika z tego dowodu, jak i od całości materiału dowodowego zebranego w sprawie oraz okoliczności danej sprawy – w tej sytuacji o trafności ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego nie mogła decydować zarówno postawa procesowa oskarżonego czy niektórych świadków.

Nie ma wątpliwości co do tego, że art. 4 k.p.k. należy do tzw. ogólnych dyrektyw postępowania wyznaczając sposób, w jaki winny procedować organy prowadzące postępowanie karne – jeśli więc skarżący zarzuca jego obrazę, to powinien zobrazować to wskazaniem konkretnych norm naruszonych przez sąd. Tymczasem, zaniechanie wskazania konkretów (zastąpione cytowaniem trafnych skądinąd tez orzecznictwa) niczego nie konkretyzuje.

Przedmiotem zainteresowania sądu był wszystek materiał dowodowy, nie pominięto żadnej istotnej jego części, a ocenie poddano jego całokształt. Sąd nie wartościował dowodów w zależności od źródła ich pochodzenia, a wszystkie depozycje oskarżonego poddał ocenie obiektywnej – wolnej od apriorycznych założeń godzących w prawo do obrony.

Nakaz bezstronności nie został naruszony – świadczy o tym lektura akt sprawy, a argumenty środka odwoławczego nie wskazują iżby sąd przyjął określony obraz sprawy zanim jeszcze zamknął przewód sądowy. Przyjęcie ostatecznej wersji zdarzenia nie było naruszeniem nakazu bezstronności; sąd analizował wszystkie jawiące się możliwości subsumpcji.

Wydaje się, że autor apelacji nie chce dostrzec, iż dociekając o faktach, sąd wykorzystał maksymalnie treść dowodów zebranych w sprawie, a nic, co możliwe było do ustalenia wedle wymogów zasady prawdy materialnej, nie zostało pominięte.

Decyzje proceduralne sądu w gruncie rzeczy nie ograniczały też zasady bezpośredniości, gdyż sąd nie odstępował od przesłuchania świadka i wskazując każdorazowo podstawę faktyczną decyzji odczytywał stosowne fragmenty wcześniejszych zeznań. Trafną wykładnię przepisu o którym mowa zawarł Sąd Apelacyjny w Katowicach w następującej wypowiedzi: „Art. 391 k.p.k. daje sądowi pełne i bezwarunkowe uprawnienie do odczytania zeznań świadka w razie zaistnienia sytuacji określonych w dyspozycji tego przepisu. Sytuacje te wymienione są w sposób kazuistyczny i stanowią zamknięty zbiór, w ramach którego może być realizowane uprawnienie sądu do odczytywania protokołów uprzednio złożonych zeznań i uprawnienie to nie napotyka jakiegokolwiek ograniczenia poprzez to, iż waga odczytywanych zeznań jest kluczowa dla prowadzonego procesu. (...). Zeznający w procesie D. P. odpowiadali na wszystkie stawiane im pytania i ustosunkowywali się do wszystkich kwestii – gdy zaś było to konieczne sąd, dociekając do prawdy, stosował procedurę z art. 391 § 1 k.p.k. Nie jest więc prawdą jakoby faworyzował sąd depozycje świadków z postępowania przygotowawczego. Przypominając, że nikt inny tylko sąd I instancji władny jest wskazać dowody, które przekonują do określonego poglądu w kwestii winy - bowiem to przed nim, z zachowaniem zasady bezpośredniości, przeprowadzane są dowody kształtujące odpowiednie wrażenia - trzeba jednocześnie odnotować, że wszystkie dowody zebrane w sprawie (i to bez względu na jakim etapie zostały przeprowadzone i jaką miały wymowę), zostały poddane jednolitemu procesowi oceny (uczyniono to z pomocą tych samych kryteriów), i dopiero takie posłużyły za podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych. Selekcja ta nie była aprioryczna, a jest obiektywna, opiera się na konkretach, a

nie na tezach tworzonych dla potrzeb określonych wersji. Z rozważań sądu nie wynika, iżby z góry hołdował jednemu tylko wariantowi możliwego przebiegu wydarzeń - przez to ocena dowodów nie traci cech obiektywizmu.

Dotyczą te uwagi przede wszystkim sposobu oceny zeznań świadków. Trzeba pamiętać, iż dowód z zeznań żadnego świadka nie nabiera cech wiarygodności ani też nie może zostać zdeprecjonowany tylko dlatego, że został utrwalony w jednej z faz postępowania karnego: w postępowaniu przygotowawczym, czy jurysdykcyjnym.

Jeśli zeznania świadka różnią się w swej treści, a cezurą tych rozbieżności jest stadium procesu, to sąd I instancji dokonuje recenzji takiego dowodu z zachowaniem typowych reguł obowiązujących w tej mierze. Pierwszorzędnego znaczenia nabierają tu rezultaty obowiązującej zasady bezpośredniości. Obserwacja reakcji świadka jest dla sądu istotną informacją, pomocną w wyborze jednej z wersji. W tym sensie, sąd I instancji jest wiodącym beneficjentem tej reguły procesowej.

Równie istotne znaczenie ma treść zeznań świadka i podawane przezeń szczegóły. W tej mierze obowiązują zasady dość jasne: im relacja bardziej szczegółowo opowiada o wydarzeniach, tym bardziej jest wiarygodna, a im bardziej jest ogólnikowa, tym jej przydatność dla czynienia ustaleń faktycznych maleje. Analogiczne oceny winny towarzyszyć badaniu zgodności relacji z pozostałym materiałem dowodowym tyczącym tej samej kwestii.

In concreto zeznania świadków D. K., T. S., S. G. czy K. S. złożone w postępowaniu przygotowawczym były tak wyraziste i drobiazgowo zarazem, że oddawały przebieg wydarzeń z fotograficzną prawie dokładnością. Nie ma żadnych powodów by zeznaniom tym odmawiać wiarygodności, gdy zaś pojawiały się różnice, sąd I instancji natychmiast je dostrzegał i w sposób procesowy wyjaśniał. W żadnej z tych sytuacji nie doszło więc do obrazy art. 148 § 3 k.p.k.

Reasumując - Sąd Apelacyjny również i w składzie orzekającym prezentuje pogląd, iż: „Prawem oskarżonego jest złożenie w sprawie takich wyjaśnień, jakie uznaje za najbardziej korzystne z punktu widzenia swojej obrony. Oskarżony walcząc z zarzutem (...) może uciec przed nim nawet w świat fikcji. Tak długo jednak oskarżony może skutecznie w ten sposób realizować swoje uprawnienia procesowe, a sąd zobowiązany interpretować wątpliwości na jego korzyść, jak długo oskarżony nie popadnie w sprzeczność z obiektywnie ustalonymi w oparciu o przeprowadzone dowody faktami, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. (tak: Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 28 stycznia 1998 r., II AKa 230/97, OSA 1999/11-12/poz. 89). Nieprawdziwe wyjaśnienia oskarżonego nie mogą wprawdzie pogarszać jego sytuacji procesowej, oskarżony ma bowiem zastrzeżone prawo do obrony nawet w taki sposób, jednakże wykrętne przedstawienie jakiegoś istotnego fragmentu wydarzeń czy zdarzenia, uprawnia do szczególnie krytycznej oceny takiego dowodu z wyjaśnień oskarżonego. Przeprowadzone przez sąd merytoryczny analizy wyjaśnień jakie złożył D. P. w toku całego postępowania doprowadziły do wniosku, że nie w całości odpowiadały one prawdzie – oczywistą konsekwencją takiego stanu była odmowa przyznania im wiarygodności, co sąd wskazywał z należytą starannością. Warto w tym miejscu zacytować również tezę orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który wywiódł: „Oskarżony może bronić się w dowolny, prawem przewidziany sposób, jednakże jego postąpienia i wyjaśnienia podlegają ocenie organów procesowych zarówno dla rozstrzygnięcia istoty sprawy (ustaleń faktycznych), jak i dla zastosowania środków zapobiegawczych. Byłoby wynaturzeniem prawa do obrony, gdyby mimo obrony wykrętnej, matactwa itp. nie można było wydać orzeczenia, tylko dlatego, że oskarżony ma prawo się bronić” (postanowienie SA z 23 lutego 1995 r., II AKz 87/95, KZS 1995, z. 2, poz. 44).

W gruncie rzeczy zarzuty obrazy norm formalnych określonych w przepisach art. 4, 7 i 410 k.p.k. pozostają tylko deklaracjami apelującego. Ani z zarzutów apelacji, ani też z ich uzasadnień nie wynika, iżby sąd meriti uchybił jakimkolwiek z wymienionych przepisów, i to jeszcze w takim stopniu, by miało to wpływ na treść wyroku.

Naruszenie zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.) in concreto oznaczałoby, że sąd przyjął odnośny wariant wydarzeń, jeszcze przed zakończeniem postępowania dowodowego podczas postępowania jurysdykcyjnego. Tymczasem zarówno akta sprawy, jak i pisemne motywy wyroku dowodzą przekonująco, że sąd I instancji nie poprzestał na uznaniu za wiarygodną tylko jednej z lansowanych wersji. Przy formułowanych tu ocenach, Sąd Apelacyjny miał na uwadze, ugruntowany już pogląd, że art. 4 k.p.k. formułuje jedną z ogólnych zasad postępowania, tzw. zasadę

obiektywizmu, nie nakazuje zaś (ani nie zakazuje) sądowi konkretnego sposobu procedowania. Te ogólne dyrektywy prowadzenia postępowania karnego nie mogą stanowić - bez wskazania uchybień konkretnym przepisom służącym realizacji określonych w nich zasad - podstawy zarzutów odwoławczych. Ani w petitum, ani w uzasadnieniu apelacji nie wskazano tych rzekomo pogwałconych przepisów; uzasadnienie nie konkretyzuje zarzutów przejrzyście, ma w wielu miejscach charakter opisowy, w pokaźnych swych fragmentach przytacza bądź ustalenia i oceny sądu, bądź też przywołuje treść wyjaśnień oskarżonego i jego stanowisko procesowe. Taka „retrospektywna” metodyka apelacji, nie mogła doprowadzić do oczekiwanych rezultatów. Zarzut obrazy przepisów postępowania - dla swej efektywności odwoławczej - wymaga oceny oddzielnej, indywidualnej - dokonywanej na tle konkretnej i zaistniałej sytuacji (decyzji) procesowej. Wszystko to dlatego, że musi on zostać uprawdopodobniony, nie wystarczy tu gołosłowne twierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. Powinnością apelującego jest ponadto wykazanie, iż między sygnalizowanym uchybieniem a treścią wyroku istnieje uchwytne związki; koincydencja ta powinna być wykazana na konkretnych okolicznościach zaistniałych w procesie. Ta oczywistość została w orzecznictwie podkreślona już dawno, Sąd Najwyższy stwierdził: „Zgodnie z treścią art. 438 pkt 2 k.p.k. zmiana lub uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji może nastąpić nie przy każdej obrazie przepisów postępowania, lecz jedynie wówczas, gdy obraza taka mogła mieć wpływ na treść orzeczenia” (wyrok z 22 maja 1984 r., IV KR 122/84, OSNPG 1984, z. 11, poz. 101).

Zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), również nie znajduje pokrycia w realiach sprawy. Istotną kwestią jest właściwa ocena relacji i powiązań między wszystkimi dowodami. W sprawie niniejszej Sąd Okręgowy obowiązkom tym podołał i wyraził to wystarczająco dociekliwie w pisemnych motywach wyroku. Ważne, że fakty istotne dla całości obrazu badanych zdarzeń można było ustalić na podstawie kilku dowodów – nie tylko w oparciu o depozycje osób najbardziej w sprawie zainteresowanych.

Odnosząc się do uwag apelującego mających unaocznic obrazę art. 7 k.p.k., to istotą zasady swobodnej oceny dowodów jest traktowanie ogółu przeprowadzonych dowodów jako równoważnych; moc dowodowa każdego dowodu może być bowiem oceniana tylko w powiązaniu z innymi dowodami. To, co można ustalić na podstawie konkretnego dowodu, zależy zarówno od tego, co wynika z tego dowodu, jak i od całości materiału dowodowego zebranego w sprawie oraz okoliczności danej sprawy – w tej sytuacji o trafności ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego nie mogły decydować postawy procesowe każdej z osób o których mowa.

Nieprzyznawanie się oskarżonego do stawianych mu zarzutów, samo w sobie, nie czyni zasadnym zarzutu błędnych ustaleń faktycznych.

Formułowany pod adresem orzeczenia zarzut dowolności w ustaleniach faktycznych jest więc niewątpliwie chybiony.

Zarzuty te oparte są w pierwszym rzędzie na tezie o dowolności ocen dowodowych, skutkiem czego miało dojść do nieprawdziwych ustaleń faktycznych. Stanowisko takie nie może zostać uwzględnione, skoro jego rzeczywistą podstawą są akurat tylko te dowody, którym sąd I instancji odmówił wiarygodności. Ocena tej grupy dowodów jest jasna, a co najważniejsze, przekonująca. Brak w niej niejasności czy nielogiczności - uwzględnia przy tym zasady doświadczenia życiowego.

Trzeba w tym miejscu jeszcze raz powtórzyć, że lansowane w apelacji zarzuty obrazy podstawowych zasad postępowania, takich jak obiektywizm i swobodna ocena dowodów, to właściwie czysta polemika z ustaleniami faktycznymi sądu i dokonaną przez niego oceną dowodów.

Dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od oczekiwań stron procesowych nie stanowi naruszenia przepisów art. 410 k.p.k

Zasada określona w art. 410 k.p.k., obowiązuje zresztą nie tylko sąd wyrokujący, ale i strony procesu, które przedstawiając w odwołaniu własne stanowisko, nie mogą go opierać wyłącznie na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do odmiennych wniosków. Krytyka odwoławcza odnosząca się tylko do części materiału dowodowego, potraktowana wybiórczo, z pominięciem tych dowodów, które obciążają

oskarżonego, a także nie wykazująca jednocześnie, by sąd I instancji naruszył regułę swobodnej oceny dowodów, nie uzasadnia należycie zgłoszonego zarzutu błędu ustaleń faktycznych ani zarzutu nieprawidłowej oceny dowodów.

Nie stanowi więc naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych.

Wymierzonych oskarżonemu kar jednostkowych i kary łącznej nie sposób uznać za surowe skoro oscylują w dolnych granicach ustawowego zagrożenia czy posługują się zasadą absorpcji.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji.